



Beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki Takie było motto życiowe księdza Jerzego Popiełuszki, którego bliscy nazywali "Popiełuchem", a wierni - "małym papieżem". Ta dewiza życiowa nie była pustymi słowami - w taki sposób błogosławiony ksiądz Jerzy żył i zachęcał wszystkich ludzi do czynienia dobra. Dnia 6 czerwca byliśmy świadkami wyjątkowych uroczystości w Warszawie. Wyjątkowa ta uroczystość beatyfikacyjna była z różnych powodów. Po pierwsze, było bardzo dużo ludzi, na pewno, ponad milion tych, którzy usłyszeli głos księdza Jerzego i w różny sposób wzięli udział w uroczystościach jego beatyfikacji. Papież Benedykt XVI, przebywając w pielgrzymce na Cyprze, skierował do Polaków takie słowa: "Niech przykład i wstawiennictwo bł. Jerzego Popiełuszki budzi gorliwość kapłanów i rozpala miłość wiernych". Ponad 500 000 wiernych na placu Piłsudskiego, około 100 kardynałów i biskupów, ponad 3000 księży z Polski i zagranicy, wśród których był również nasz ks. bp Aleksander Kaszkiewicz z grupą księży i wiernych diecezji grodzieńskiej i na pewno wielka rzesza ludzi u ekranów swoich telewizorów wyśpiewało dziękczynne "Te Deum laudamus" pod przewodnictwem legata Papieskiego abpa Angelo Amato.

† Po drugie, w uroczystościach beatyfikacyjnych brała udział matka ks. Jerzego. Pani Marianna, która 26 lat temu mocno opłakiwała śmierć swojego syna, teraz, podczas Mszy beatyfikacyjnej, z radością spoglądała na Dom Ojca, gdzie zamieszkał jej syn. Jakże aktualne i żywe są słowa psalmisty, które wspomina matka błogosławionego: "Kto we łzach sieje, żąć będzie w radości."

Po Mszy Świętej ksiądz Jerzy odbył szczególną drogę w procesji do świątyni Opatrzności Bożej, gdzie będą przechowywane Jego relikwie. Dzisiaj można śmiało powiedzieć, że to była Jego droga - droga, która zaprowadziła Go do Królestwa Bożego. Każdy z nas ma swoją drogę. Dzisiaj Jego droga staje się dla nas wzorem życia oraz możliwością zmiany własnego pielgrzymowania.

Wpisany przez кс. Павел Салабуда
18.06.2010 03:00

